

NOWY

Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Sroda, dnia 28 sierpnia 1912 roku.

Redakcja i administracja "Nowego Kurjera Łódzkiego" mieści się w lokalu przy ul. Zachodniej 37.

Interesowani do redakcji zgłaszać się mogą od 11 do 12 w południe i od 6 do 7 wiecz.

Administracja otwarta od 8 rano do 7 wieczór.

Adres telegraficzny "Łódź Kurjer".

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca, za artykuły nieoznaczone z góry ceną, honorarjów administracja wypłacać nie będzie.

Prenumerata w Łodzi wynosi rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, miesięcznie kop. 50.

Za odnoszenie do domu lub przesyłkę pocztową dolicza się 20 kop. miesięcznie.

Za przesyłkę zagranicą dolicza się 60 kop. miesięcznie.

Zmiana adresu 20 kop. TELEFON: Nr. 253.

Cena ogłoszeń: 1-sza strona 50 kop. za wiersz i jego miejsce, nadesłane 50 kop., nekrologi i reklamy 15 kop., ogłoszenia zwyczajne 10 kop. Drobné ogłoszenia 1/2 kop. za wyraz.

Ogłoszenia zamiejscowe: 1 str. 50 kop., reklamy po 20 k., zwyczaj. po 12 k. za wiersz i jego miejsce.

Agentury: w Łodzi Biuro ogłoszeń "Promień", Piotrkowska 81; w Pabjanicach A. Wadzyński, Zamkowa nr. 23; w Zgierzu: Nowy Rynek, kiosk Aleksandra Lach WYŁĄCZNE PRAWO przyjmowania ogłoszeń w Rosji, za granicą i w Król. Polskiem, oprócz Łodzi i okolicy oddane jest Domowi Handl. L. i E. Metzl i S-ka.

Teatr Popularny
przy ul. Konstantynowskiej № 16.

PIERWSZE PRZEDSTAWIENIE w sobotę d. 31 sierpnia 1912 r.
"Książę niezłomny"
poemat dramatyczny
w 9-ciu odsłonach
J. SŁOWACKIEGO.

Bilety sprzedaje się w cukierni W-go Ulricha róg ulicy Piotrkowskiej i Zielonej po cenach następujących. Łoże: po 3.60 rb. krzesła od 30 k. do 1.20 rb; Galerja po 30 i 15 kop.

RESTAURACJA

Piotrkowska 86

"Louvre"

RESTAURACJA

Piotrkowska 86

Lokal znacznie rozszerzony. NA I PIĘTRZE. 7 gabinetów z oddzielnem wejściem i osobnym telefonem w każdym. Wielka Sala do zebrań towarzyskich.

Wykwintne urządzenie. Doskonała kuchnia. Piwnica zaopatrzona obficie w wina, wódki i likiery wszystkich marek w najprzedniejszych gatunkach. Zachęceni łaskawymi względami Sz. Gości, będziemy i nadal dbali usilnie o zachowanie tej renomy, jaką "LOUVRE" zjednał sobie w najszerszych kołach Publiczności Łódzkiej.

Z wysokim poważaniem
Zarząd Restauracji "Louvre"

Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i dróg moczowych

Dr. S. Kantor
obecnie mieszka

Piotrkowska № 144, róg Ewangelickiej
Telefon 19-41.

Dr. Papierny

AKUSZER
powrócił.

NAJSKUTECZNIEJSZY SRODEK
usuwa
piegi, pryszcze, opaleniznę,
wagry, czerwoność twarzy
i wszelkie plamy

Pasta do twarzy

wynalazku aptekarza

Jana Niwińskiego.

Ola uniknięcia naśladowstwa, każde pudełko
zaopatrzone jest w plombę, na której znajdują się
Nr 204 i nazwisko wynalazcy

Jan Niwiński.

Sprzedaz w aptekach, składach aptecznych
perfumerjach.

Czas odnowić

prenumeratę.

Dzisiejszy numer składa się z 8
kolumn.

KALENDARZYK.

Sroda, 27 sierpnia.

Dziś: Augustyna.

Jutro: Ścięcie głowy św. Jana Chrzciiciela.

Samowychowanie.

Szczęście i wielkość narodu polega przede wszystkim na dzielności i szlachetności jego obywateli. „O ile polepszyć i powiększyć dusze wasze, o tyle polepszyć prawa wasze i powiększyć granice wasze”, brzmią słowa wieszcza, wypowiedziane w „Księgach Pielgrzymstwa Polskiego”. Odrodzi się naród przez moralne wewnętrzne odrodzenie jednostek, bez względu na czynniki zewnętrzne, przeszkadzające celowo w wielkiem tem dziele. Pracy tej podjąć nie nam nie przeszkadza i dokonać winniśmy wszelkich możliwych w tym celu wysiłków.

Najważniejszym zadaniem każdego jest przygotowanie się do przyszłej owocnej pracy na niwie narodowej. Zdaje się, że zadanie to wielu pojmuje zbyt jednostronnie, dążymy głównie do osiągnięcia wykształcenia naukowego, zbyt mało zwracając uwagę na samowychowanie. Niemamy tu bynajmniej na myśli owego poloru światowego, nabywanego po pierwszorzędnym pensjonatach zachodniej Europy, co już zresztą wytworzyło u nas pewien szablon, ani też wytworzonej form towarzyskich, ale to wychowanie prawdziwie pojmuwane głębiej, — wychowanie całego człowieka, to wychowanie, które musimy sami przeprowadzić!

Wychowanie to jako pierwsze zadanie powinno mieć wyrobienie sil-

nej woli i uczuć gorących — brak u nas silnych charakterów i nad zdobywaniem tego bogactwa pracę podjąć trzeba niezwłocznie. Zwalczenie samego siebie, swych urojonych potrzeb, opanowanie zmiennych nastrojów, zachcianek, namiętności, słowem usiłowanie zwalczenia samego siebie, przyniesie nam niezawodnie jako korzyść tych zapasów silną, jak stal twardą wolę, wyrobi dzielny charakter.

Odmawianie sobie pewnych przyjemności na rzecz szlachetnych umiowań wyrobi w nas ofiarność, niwecząc samolubstwo. Nieskończenie brak nam samodzielności, po większej części przyjmujemy automatycznie i naśladujemy wszystko, co robi ogół lub pewna koterja towarzyska, stajemy się przez to bezmyślną kopją swego otoczenia, brnąć w nałogi i spełniając czyny, którymi w głębi własnego sumienia częstokroć pogardzamy, i które potępiamy, bez żalu zrzekając się indywidualności, tworząc z siebie kopje jednostek gorszych od nas samych.

Baczny spostrzegacz zgodzi się z tem zapewne, że w społeczeństwie naszym, aż się roi od tych kopji — od tych bezmyślnych naśladowców typów ujemnych — i to dzieje się zarówno w kołach męskich jak i kobiecych. Za tem idzie wyrzeczenie się zmysłu krytycznego, gdyż głos ten zmusiłby do powrotu z fałszywej drogi życia. Czas najwyższy do podjęcia takiej pracy, około podniesienia wartości społeczeństwa naszego przez udoskonalenie się jednostek, gdyż obejrzawszy się w koło siebie w poszukiwaniu tych ludzi, wychowanych duchowo, moralnie i umysłowo, tej prawdziwej siły narodu, jakże niewiele ich spostrzegamy! Miejmy odwagę sobie powiedzieć, że nas to czy zepsucie i wróg ten największy, bo wewnętrzny, załatwia się z nami bezwzględnie, nieznajdując oporu. — U nas w sposób niesłychany zwiększa się liczba ludzi zwyrodniałych, coraz smutniejsze są obyczaje, karcjarstwo, rozpusta, alkoholizm panoszą się wszędzie zastraszająco — z obawą i lękiem przewidywać trzeba, że przeniknie to niezdługo do ludu, a wtedy, wobec naszej bezradności nie od postronnych nieprzyjaciół zgi-

niemy, ale od wroga wewnętrznego, którego wychodowali sami.

O ile wróg ten strasznym jest i istotnym niech nam przypomni historia Grecji, która mimo wspaniałej kultury, z której dziś jeszcze świat czerpie, upadła z chwila, gdy rozwiązłość obyczajów podkopała jej siłę. A upadek polityczny Polski czyż nie przypada na czas największego moralnego rozpasania. Szczepanowski powiedział: „karty, kobiety, wino, wyrządziły nam więcej szkody, niż wszystkie więzienia polityczne i konfiskaty”.

Wobec wroga zewnętrznego jesteśmy prawie bezbronni — wobec wrogów wewnętrznych, znacznie niebezpieczniejszych, mamy — każdy z osobna — możność walki skutecznej i owocnej. — A bronią w tej walce jest owo samowychowanie, zupełne porzucenie wszystkich nałogów i przyzwyczajęń krępujących nasz pochód w wyż. Za broń tę chwytajmy jak najliczniej, gdyż będzie ona nam nie tylko bronią, ale siłą twórczą pozytywną, ułatwiającą nam wszechstronne udoskonalenie i wytworzenie dzielnych obywateli.

Austro-Węgry, a Rosja.

Dzienniki opozycyjne węgierskie zwracają szczególną uwagę na zdarzenia na półwyspie Bałkańskim. Uważają one propozycję Berchtolda w części jako dowód wmieszania się czynnego Austro-Węgier do zaburzeń bałkańskich, w części zaś jako krok skierowany przeciwko Rosji.

Większość tych dzienników oświadcza, że Austro-Węgry nie chcą być biernym świadkiem przygotowywania przez Rosję powstania na półwyspie Bałkańskim.

Vilag zaznacza, iż przypuszczenie dzienników francuskich, jakoby Berchtold pragnął wojny na półwyspie Bałkańskim, nie jest bezpodstawne. „Polgar” twierdzi, że Czarnogóra jest podburzana przez Włochy i Rosję. Dwa te państwa pragną łowić ryby w mętnej wodzie.

„Pesti Naplo” powiada, że Berchtold poruszył gniazdo os. „Jesteśmy — pisze „Pesti Naplo” — na progu takiego położenia, w którym oręż zastąpi grzeczny ton not dyplomatycznych. Czy wojna europejska wy-

buchnie, czy nie—będzie to zależało od tego, czy Rosja zechce patrzeć spokojnie na dalsze wkraczanie Austro-Węgier na półwysep Bałkański. „Nepssara“ oświadcza, że powstanie albańskie było wywołane na życzenie Austro-Węgier, posiadających wpływ na albańczyków wyznania katolickiego.

Omawiając podróż hr. Berchtolda do Rumunii, „Alkotmini“ pisze, że Rumunja pod naciskiem Rosji, stanowią w ciągu dziesiątków lat podstawę do akcji rosyjskiej na Bałkanach. Obecnie Rumunja na zawsze skończyła z polityką rusofilską.

Równocześnie, jak słychać, obecne stosunki pomiędzy Austrią a Rosją budzą poważne zaniepokojenie w kołach dyplomacji rosyjskiej. W szczególności wyjazd hr. Berchtolda do Rumunii uważany jest za krok skierowany bezpośrednio przeciw Rosji, gdyż, jak przypuszczają, zamiarem ministra austriackiego jest osłabienie wpływów rosyjskich w Rumunii i pozyskanie tego państwa dla Austro-Węgier na wypadek zbrojnego starcia z Rosją.

Bardzo pesymistycznie zapatruje się „Now. Wremia“ na propozycję hr. Berchtolda w kwestji bałkańskiej. Dziennik ten wywodzi, że Austro-Węgry dążą do centralizacji wewnętrznej, a i idee państwa federacyjnego nigdy się nie urzeczywistnią, czego dowodem jest ostatnie wystąpienie rządu w Chorwacji.

„Jaskrawa kandydatura“.

Wybory od ziemstw do Rady państwa nie wniosą do Izby wyższej, jak to stwierdzają dzienniki, zmian zasadniczych. Jeden tylko wybór, a mianowicie od ziemstwa twierskiego, gdzie wyszedł z urny b. wiceminister spraw wewnętrznych, Hurko, wywołał obszerniejszą dyskusję w prasie rosyjskiej.

„Jednym jaskrawym momentem tej — piszą „Rusk. Wied.“ — kampanji wyborczej, która nie zwróciła na siebie szczególnej uwagi, jest wybór Hurki na członka Rady od ziemstwa twierskiego. Jest to istotnie jaskrawa kandydatura. Przed rokiem, wkrótce po przywróceniu mu praw, Hurko wystawił kandydaturę swoją na gubernialnego marszałka szlachty, nie miał jednak powodzenia. W każdym razie ukazanie się w salach pałacu Maryjskiego b. wiceministra spraw wewnętrznych, którego świetna karjera administracyjna tak niezwykle urwała się na sprawie Lidwala, zapowiada wniesienie pewnego ożywienia do monotonnych posiedzeń Rady państwa.

Temperament odegrania pewnej roli Hurce odmówić nie można, jak tego dowodzą jego zeszłoroczne wystąpienia na zjeździe ogólnoniemieckim w sprawie oświaty ludowej.

„Utro Rosji“ nie wierzy jednak jakos, żeby Hurce udało się ujawnić w Radzie państwa swój temperament. Bo wszak — zauważa dziennik — Akimow ma jeszcze więcej temperamentu.

Nowe przepisy prasowe.

„Riecz“ podaje treść nowych przepisów prasowych, które opracował minister spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministrami wojny i marynarki. Przepisy mają zabraniać podawania w organach prasy informacji:

- 1) o organizacji i dylokacji armji i floty,
- 2) o ruchach zarówno armji lądowej, jak i okrętów wojennych, o stanie robot remontowych i t. d.,
- 3) o mobilizacjach próbnych armji i floty,
- 4) o środkach uzbrojenia oraz o nowych środkach technicznych, o budowie okrętów i t. d.,
- 5) o stanie zapasów amunicji i prowiantów w fortecach, składach itp.,
- 6) o stanie robot w warsztatach okrętowych i artyleryjskich,
- 7) o zarządzeniach przygotowawczych wobec wojny, jako to: o za-

przestaniu wydawania urlopów oficerom, powstrzymaniu uwolnienia żołnierzy do kadrów rezerwy, o przesuwaniu wojsk ku granicy, o manewrach i ruchach wojsk nad granicą,

8) o stanie fortec i robot w nich dokonywanych,

9) o metodach strzelania w armji i flocie,

10) o układach między Rosją a innymi mocarstwami w kwestjach o charakterze wojskowo-politycznym oraz w sprawach techniki wojennej,

11) charakterystyki dowódców wyższych armji i floty,

Przepisy te, według informacji „Riecz“, mają być wydane w trybie zarządu zwierzchniczego, na podstawie art. 1, rozdz. II, prawa z dnia 5 (18) czerwca r. 1912.

Wiec Macierzy cieszyńskiej.

Odbyty w tych dniach w Zakopanem wiec w sprawie Macierzy cieszyńskiej stwierdził fakt bardzo smutny i wysoce niepokojący: oto instytucji tej pierwszorzędnej dla nas doniosłości, utrzymującej szkoły polskie, tę najpewniejszą ostoję polskości na kresach szlaskich, grozi deficyt i, o ile społeczeństwo polskie nie pośpieszy z pomocą, niemożliwość dalszego utrzymania szkół polskich.

Dyskusję, która się potoczyła wyłącznie dokoła tego smutnego faktu, poprzedził referat prof. Rómera ze Lwowa o stosunkach na Szląsku. Zaznaczył on na wstępie, że pomoc dla Szląska, jako twierdzy polskości na zachodzie, jest konieczną, bo grozi jej zupełna zagłada. Gdy za czasów piastowskich rzeczywiście działała siła ekspansji polskiej, kresy kwitły. Z chwilą zmniejszenia się tej siły wdzierają się do Polski przez Szląsk wpływy wrogie.

Osiem wieków już dzieli nas od chwili oderwania Szląska od Polski, a jednak lud pozostał polskim, choć wszyscy ci, którzy bronić go powinni, zdradzili jego sprawę i poszli na służbę wroga. Lud ten pozostał polskim dotychczas, pomimo, że przemysł zaczął czynić wyłomy w polskości ludu szląskiego i emigrantów z Podkarpacia, szukających tutaj zarobku.

Tak na wschodzie, jak i na zachodzie mazur najłatwiej ulega wynaradawianiu; na wschodzie ulega niższej kulturze ruskiej, na zachodzie dobrobyt materialny Czechów i Niemców pociąga za sobą stojących między bogactwem a nędzą nieuswiadomionych polskich robotników. Potęgą, spajającą wszelkie dążenia narodowe, jest założona przez garstkę ludzi Macierz szkolna. A Macierz ta zrobiła z ludzi naród.

Jak wielka jest jej działalność, niech świadczy liczby. Przed laty 15 w szkołach Macierzy było 100 dzieci, przed 10 laty 200, przed pięciu 900, obecnie zaś 2,000. I nie tylko pocucie narodowe obudziło się w chłopie szląskim. Obudziła się ofiarnościę większą, niż w innych dzielnicach Polski. W tej więc chwili, jako w chwili rozkwitu, działalności, opuszczać Macierz nie można.

Referent zakończył zaproponowaniem następujących wniosków, które uchwalone zostały jednomyślnie:

1) Wiec wzywa Koło polskie, aby sprawę polską na Szląsku wciągnęło do najpilniejszych swych zadań, a przede wszystkim, aby uzyskało upaństwowienie gimnazjum w Orłowej najpóźniej w ciągu roku 1913, w roku zaś bieżącym aby uzyskało na ten zakład wydatniejszą subwencję.

2) Wiec zwraca się do Rady Narodowej, aby jaknajpilniejszą zwróciła uwagę na sprawy obrony Szląsku, wogóle kresów zachodnich.

3) Wiec wzywa społeczeństwo polskie, aby pośpieszyło, póki czas, Szląskowi z wydatniejszą pomocą nie tylko doraźną, ale stałą, a to przez zapisywanie się na członków Macierzy cieszyńskiej.

Przewodniczący zamknął wiec gorącą prośbą, aby hasło pomocy Macierzy szląskiej nieś w całą Polskę.

Dyktatura Juanszikaja.

Najnowsze, alarmujące wprost wiadomości, jakie doszły z Pekinu, dowodzą, że olbrzymia republika chińska, podobnie jak młoda konstytucyjna Turcja, przeżywa okres gwałtownych wstrząszeń i przewrotów.

Na czele republiki chińskiej stoi, jak wiadomo, prezydent Juanszikaj, człowiek niewątpliwie wielkich zdolności, przytem energiczny i silnej ręki. Gdy upadająca dynastia mandżurska zwróciła się do niego z prośbą o pomoc i ratunek, zdając się na jego łaskę, Juanszikaj odmówił jej wszelkiej pomocy i zwrócił się ku republice, wysuwając się na jej czoło. Wobec ogromnej dezorganizacji w olbrzymim tem państwie, stanowisko prezydenta było od samego początku bardzo trudne. Chodziło przede wszystkim o to, aby zaprowadzić ład i porządek, podnieść kredyt państwowy, wyrównać przeciwieństwa pomiędzy północnymi a południowymi prowincjami Chin, i wogóle republikę wprowadzić na tory spokojnego i normalnego rozwoju.

Nie były to wcale łatwe zadania. Obecnie też pokazuje się, że Juanszikajowi nie powiodło się ani jednemu z nich sprostać, choćby tylko w części. Nie zdołał bowiem ani spokoju przywrócić, ani finansów państwowych uregulować, czego dowodzi rozbicie się układów w sprawie pożyczki chińskiej, ani wreszcie usunąć głębokich antagonizmów, istniejących pomiędzy południem i północą.

Na domiar złego, podniesiono przeciw niemu bardzo ciężkie zarzuty o czyny, których żadną miarą pogodzić nie można z konstytucyjnym i republikańskim ustrojem. Wiadomość o zamordowaniu przywódcy radykalnego stronnictwa opozycyjnego, dr. Sunjatsena, dotąd wprawdzie się nie potwierdziła i zdaje się, że została zmyślona przez przeciwników Juanszikaja, aby go w opinii publicznej zupełnie zdyskredytować i całkiem pozbawić sympatii.

Natomiast faktem jest, że dwaj generałowie, którzy należeli jako członkowie do tego stronnictwa, zostali, bez wytoczenia im procesu, a więc z zupełnym pominięciem instancji sądowych, rozstrzelani jako „spiskowcy“ i to z rozkazu Juanszikaja.

Sprawa ta wywołała w opinii publicznej ogromne rozgoryczenie, a w chińskim zgromadzeniu narodowym doprowadziła do groźnego konfliktu z rządem.

Po bardzo burzliwym posiedzeniu zgromadzenie narodowe uchwaliło 52 głosami przeciwko 11, wysłać do Juanszikaja petycję, domagającą się wyjaśnienia kwestji, uwięzienia i rozstrzelania dwóch generałów bez wyroku sądowego. Petycja żądała do 3 dni odpowiedzi. Gdy Juanszikaj nie chciał dać wyjaśnienia lub odpowiedzi, była niezadowolona, Izba zamierza mu wyrazić votum nieufności.

Jest to więc bardzo groźny konflikt. Ale Juanszikaj nie jest człowiekiem, któryby chciał wobec niego ustąpić. Przeciwnie, zgromadzeniu narodowemu zamierza z całą energią stawić czoło.

Z Pekinu donoszą bowiem, że rząd wobec ataku Izby na niego zajmuje całkiem „obojętne stanowisko“ i nie tylko, że nie przywiązuje żadnego znaczenia do jej uchwały, ale „przygotował obszerne środki ostrożności, aby butnych członków Izby rozpedzić albo uwięzić“. To znaczy, że Juanszikaj przygotowuje poprostu zamach stanu.

Czy alarmujące doniesienia te się potwierdzą, trudno w tej chwili osądzić, mianowicie wobec skąpych i nie zawsze wiarogodnych informacji, dochodzących z Chin i wobec nader niepewnej, zawiłej i skomplikowanej sytuacji w republice.

Zdaje się jednak, że Juanszikaj faktycznie myśli o dyktaturze, a ambicje jego sięgają podobno jeszcze wyżej. W niektórych kołach politycznych posadzają go bowiem, że zamierza się na cesarza chińskiego. W tym celu, jeżeli dr. Sunjatsena nie kazał zamordować, to w każdym razie ściga go i przesładuje na każdym kroku.

Sunjatsen posiada ogromne wpływy i przez zgromadzenie narodowe zamianowany został tak zwanym honorowym prezydentem republiki, a więc po Juanszikaju jest drugim najwyższym urzędnikiem w państwie.

Nadto Juanszikaj nie zalicza się do tych mężów stanu, którzy kierują się uczciwymi motywami, przestrzegając zasad prawa i sprawiedliwości. Niezwykle uzdolniony, posiadający bogate doświadczenie, oraz wielką znajomość zarówno w sprawach politycznych, jak wojskowych, ujął wśród najgorszego przesilenia w swe ręce ster 400 miljonowego państwa.

Talent jego i zdolności budziły zawsze wielkie zaufanie, natomiast charakter nigdy. Głównymi rysami charakteru jego są chytrość i przebiegłość, czem zresztą zawsze odznaczała się stara chińska dyplomacja. O czem myśli, co zamierza, do czego dąży, tego nie wiedzą najbliżsi jego zwolennicy.

Nigdy bowiem przed nikim nie zdradza się ze swymi planami politycznymi. I dziś nikt nie wie, czy jest zwolennikiem nowego porządku państwowego, czy też faktycznie myśli o nowej „restauracji“ państwa. Ale z tego też powodu trudno choćby tylko w przybliżeniu wyrobić sobie sąd co do najbliższej przyszłości republiki środka.

Wszechrosyjska wystawa drobnego przemysłu.

Główny zarząd rolnictwa i urządzania gruntów organizuje na początku nadchodzącego roku w Petersburgu wszechrosyjską wystawę drobnego przemysłu. Urządzeniem wystawy, która potrwać ma sześć tygodni, zajmie się komitet organizacyjny pod przewodnictwem Jego Wysokości Księcia Piotra Aleskandrowicza Oldenburskiego.

Wystawa mieścić się będzie w ogrodzie Botanicznym. Część okazów wystawowych znajdzie pomieszczenie w specjalnie wzniesionym trzypiętrowym budynku murowanym, część zaś w pawilonach. Na wystawie znajdą specjalne uwzględnienie gubernje: niższońgorodzka, poławaska, permska, wiacka i moskiewska, gdzie sprawami drobnego przemysłu zarządzają ziemstwa.

Komitet wystawowy liczy jednak również bardzo, jak pisze „Wiecz. Wremia“, na Kaukaz, Syberję i Królestwo Polskie, gdzie istnieją specjalne komitety do spraw drobnego przemysłu.

W gubernjach, gdzie sprawami drobnego przemysłu nie zarządzają ziemstwa, organizacją wystawy zajmą się członkowie komitetu organizacyjnego.

Wystawa podzielona zostanie na trzy działy: pierwszy obejmie wyroby drobnego przemysłu, drugi maszyny, używane przy tych wyrobach, trzeci zaś literaturę, dotyczącą drobnego przemysłu. Największym jednak będzie, oczywiście, dział pierwszy, który obejmie: wyroby drewniane, plecione i metalowe, narzędzia i maszyny rolnicze, powozy i części składowe ich, wyroby z lnu, konopi, papieru, jedwabiu, szersci, koronki, wyszywania, wyroby skórzanego futra, wyroby z rogu, szyldkretu, kości, wyroby ceramiczne, zabawki i t. d.

Warsztaty szkolne i szkoły stanowią, jak wiadomo, jeden z najpotężniejszych czynników w rozwoju drobnego przemysłu, a to tem więcej, że istnieją szkoły i warsztaty, które podejmują się również dostarczania materiału surowego drobnym przemysłowcom.

Z uwagi na to główny zarząd rolnictwa postanowił urządzić specjalny „dział naukowy“, który pomieści nie tylko wyroby uczniów, ale i programy i przybory szkolne, widoki szkół, metody nauczania itp.

Oddanie zagrody pocie Kurasiowi.

Uroczyste oddanie daru narodowego w postaci zagrody włościańskiej pocie ludowemu Ferdynandowi Kurasiowi nastąpi w niedzielę dnia 1 września b. r. według następującego programu:

W niedzielę 1 września o godz. 10 i pół przed południem uroczyste nabożeństwo wraz z kazaniem okolicznościowym w kościele oo. Dominikanów w Tarnobrzegu. O godz. 2 po poł. poświęcenie zagrody w Dziukowie (przedmieście Tarnobrzega), oddanie jej pocie i przemówienia. O godz. 3 i pół wiec oświatowy w sali hotelu „Bazar“ w Tarnobrzegu.

W poniedziałek 2 września wycieczka uczestników uroczystości do Sandomierza. Wyjazd koleją do Nadbrzezia o g. 8 rano, przyjazd o g. w pół do 5 po poł.

Spodziewany jest liczny zjazd gości.

Wszelkich wyjaśnień w sprawie uroczystości i wycieczki do Sandomierza udziela sekretarz komitetu, Zygmunt Kolański w Tarnobrzegu (Galicja).

Wiadomości ogólne.

Reformy administracyjne. Ministerjum spraw wewnętrznych, postawiło na porządku dziennym sprawę projektów rządowych, dotyczących reformy urzędów gubernialnych i powiatowych.

Główna uwaga ma być zwrócona na zmniejszenie wpływu i roli rad koleżeńskich przy gubernatorach i naczelnikach powiatów.

Gubernatorowie będą mogli żądać informacji i wyjaśnień, organizować dozór i dokonywać rewizji ziemskich i miejskich instytucji społecznych i stanowych. Rewizji ulegnie również stosunek gubernatorów do wyższych, średnich i niższych zakładów naukowych oraz kwestja, jaką rolę mają odgrywać gubernatorowie przy różnych zamówieniach rządowych.

Wreszcie będzie uporządkowana sprawa odpowiedzialności gubernatorów.

Prawa urzędników kolejowych. „Riecz“ dowiadyuje się, że urzędnicy kolejowi otrzymają prawo urzędników państwowych, a system ich przyjmowania i usuwania będzie

taki sam, jaki istnieje dla urzędników państwowych.

Referendum kozaków. Min. spraw. wewn. oświadczył posłowi Zacharjewowi, iż słynne referendum kozackie zupełnie nie wstrzyma wprowadzenia w życie prawa o samorządzie miejskim w Nowoczerkasiku. Min. spraw. wewn. porozumiało się już w tej sprawie z ministerjum wojny.

Ze świata.

Echa wizyty Wilhelma II. Niesłychanie przygnębiające wrażenie wywarło na mieszkańców Frankfurtu zachowanie się władz bezpieczeństwa, które z powodu przyjazdu cesarza, zamykały co pewien czas wszystkie ulice, czasami przez półtorej godziny, tamując zupełnie ruch uliczny. Cesarz nie widział nikogo, oprócz uzbrojonych żołnierzy tworzących szpaler. Socjaliści wznosili okrzyki republikańskie.

Echa napadu w pociągu. Policja berlińska wykryła już sprawcę poranienia śmiertelnego nożem trzech kobiet w pociągu pod Hannau. Jest nim niejaki Harnau, murarz, urodzony w r. 1887.

Napastował on w Berlinie wiele osób żebrząc i opowiadając, że przed dwoma laty spadła mu na głowę cegła na budowie. Leżał wtedy długi czas w szpitalu, poczem umieszczono go w domu dla obłąkanych.

Szaleniec ten sprawił na wielu ludziach wrażenie, jakoby chciał się rzucić z nożem w ręce na przechodniów ulicznych. Wszystkim opowiadał, że nie może patrzeć na ludzi wesołych; na ich widok czuje w sobie nieprzeparty pociąg do rzucenia się na nich z nożem.

Stwierdzono, że Harnau istotnie był w szpitalu dla obłąkanych w Herzbergu, skąd go przed kilku miesiącami wypuszczono. Od tego czasu pracował na różnych dworcach kolejowych jako tragarz. Na razie nie ma stałego miejsca zamieszkania i ująć go nie zdołano.

Katastrofa lotnicza polaka. Polak, porucznik piechoty francuskiej, lotnik W. Gałęzowski, imiennik i krewny znanego lekarza w Paryżu, uległ w tych dniach niebezpiecznemu wypadkowi podczas ćwiczeń nad polem lotniczym w La Brayelle. Aparat spadł z wysokości 50 metrów, a Gałęzowski odniósł kil-

ka ran niebezpiecznych, które jednak nie zagrażają jego życiu.

Gazeta drukowana w pociągu zaczęła wychodzić w Ameryce Północnej. Drukarnia urządzona jest w specjalnym wagonie.

Wagon ten przyczepiany jest do pociągu; część materiału dla gazety złożona jest w mieście, najświeższe zaś wiadomości składane są w pociągu podczas biegu; druk na maszynie rotacyjnej odbywa się również w pociągu, poczem wydrukowane numery wyrzucane są na stacjach w potrzebnej ilości.

Z Cesarstwa.

Zamknięcie związku. — 20 b. m. naczelnik miasta Petersburga zawiesił działalność największego w Rosji robotniczego związku zawodowego metalowców. Związek ten w d. 1 lipca r. b. liczył 2,800 członków, posiadał znaczną bibliotekę i stosunkowo poważne fundusze.

Zamknięcie związku poprzedzone zostało następującymi okolicznościami: W połowie sierpnia do lokalu Związku zgłosił się w towarzystwie policji urzędnik do szczególnych zleceń przy naczelniku miasta Petersburga i zażądał przedstawienia mu całej biurowości Związku, chce bowiem dokonać rewizji. Członkowie zarządu poprosili urzędnika, by przedstawił dowody, że ma prawo dokonywać rewizji. Urzędnik przedstawił tylko swój bilet służbowy. Wtedy członkowie zarządu oświadczyli mu, że ani ustawa Związku, ani przepisy tymczasowe z dnia 17-go marca 1906 roku nie dają władzom administracyjnym prawa dokonywania rewizji biurowości funduszy związków zawodowych. Obowiązkiem zarządu w stosunku do administracji jest tylko przedstawienie sprawozdania. Wobec tego zarząd odmówił owemu urzędnikowi okazania dokumentów. Na żądanie przybyłego urzędnika sporządzono protokół.

W tydzień potem Związek został zawieszony. Jak donosi „Riecz“, zarząd związku postanowił zaskarżyć postanowienie naczelnika miasta do senatu.

Pomnik Tolstoja. W Petersburgu utworzył się komitet budowy pomnika Tolstoja. Wkrótce ogłoszony zostanie odpowiedni konkurs rzeźbiarski. Miejsca budowy pomnika jeszcze nie określono; prawdopodobnie pomnik stanie w Jasnej Polanie.

Nowa interwencja w sprawie leńskiej. „Riecz“ donosi, że materiały, uzyskane przez adwokatów, którzy byli w kopalniach leńskich, oddane zostaną do rozporządzenia posłów do Dumy i Rady państwa w celu wniesienia interpelacji pod adresem ministra handlu i przemysłu.

Echa z Sewastopola. Do „Rusk. Słowa“ donoszą: „Z udziałem wiceministra spraw wewnętrznych Zołotarewa i naczelnika sztabu marynarki odbyła się narada komendantów statków floty czarnomorskiej“.

„Now. Wrem.“ pisze: „W mieście krążyły uporczywe pogłoski o zaburzeniach we flocie czarnomorskiej. Z tego powodu komunikują nam, że żadnych zaburzeń nie było i wszelkie komentarze na ten temat są bezpodstawne“.

Fortuna Suworina. — Majątek zmarłego wydawcy „Now. Wremieni“ przewyższa sumę 3 milionów rubli. Prócz współwłasności „Now. Wrem.“ i niedawnego założonego „Wieczernieje Wremia“, Suworin był właścicielem wielkich zakładów drukarskich w Petersburgu, kilku księgarń, paru majątków ziemskich, will, domu w Petersburgu i „Małego Teatru“.

Przed dwoma laty Suworin utworzył towarzystwo akcyjne wydawnictwa „Now. Wrem.“ dwie trzecie akcji pozostało w jego rękach. Resztę rozsprzedał znajomym w tej liczbie Mienszykow nabył akcji za 100 tysięcy rubli, Stoliypin (brat ministra) za 50 tysięcy rubli, Guczkow za 25 tysięcy rubli itd.

Między akcjonariuszami figuruje jeden z wiceministrów. Suworin pozostawił liczną rodzinę. Ministrowie rosyjscy i prezes ministrów Kokowcow złożyli rodzinie zmarłego kondolencje żałobne.

Z Litwy i Rusi.

Szpiegostwo. W Płoskiorowie żandarmerja zaareztowała poddanego austriackiego Józefa Lewitę, oskarżonego o szpiegostwo na korzyść Austrii. Lewit miał dostarczać informacji o liczbie wojska miejscowego i ilości prowiantu.

Nagroda. Poseł do 3 Dumy, członek „Związku narodu rosyjskiego“ Berczowski został mianowany inspektorem szkół ludowych w pow. żytomierskim.

4)

BOLESŁAW PIERSZLEWSKI.

„Za pierwszą”.

Nowela.

Był to poważny argument; trzeba było bowiem po nabożeństwie wrócić do internatu, gdzie odbywała się tak zwana „pierekliczka“ czyli sprawdzanie, kto był w kościele. Niestawienie się na ową „pierekliczkę“ poczytywano jako niebytność w kościele, a to pociągało za sobą kilkogodzinną „kozę“.

Franek zorjentował się szybko.

— Idzio! Posiedzisz w kozie, to przecież dla „niej“!

Borucki nie myśląc już wiele, wycofał się prędko z ustawionych szeregów i pobiegł za krasnoludkami na trotuarze „makami“.

Znienawidzony przez wszystkich trzeciokursista Smuglewicz, znany „inspektorski lizus i czyścibut“, który pełnił najczęściej rolę sprawdzającego — spostrzegł uciekiniera.

— Aha... za dziewczuszką! Czeka, braciszku, dobra jest! Już ja cię ubiorę! — mruknął zjadliwie.

Olek tymczasem był już przy nieznajomej,

a właściwie — za nią. Serce mu biło, jak ratuszowy zegar; w uszach aż dzwoniło ze wzruszenia. Czuł, że się czerwieni, i to zaczęło go gniewać.

Przy skrócie na Pocztową obejrzała się i obrzuciła wzrokiem. Olkowi wszystka krew chlupnęła do gardła pod tem spojrzeniem. Poczerwieniał, jak pomidor, i... nie wiedział, co począć. Zagadać coś — bał się. Pochłaniał ją wzrokiem, dysząc, jak z wielkiego zmęczenia. Powtórzył sobie kilka razy: „wstydl! jestem tchórz“! ale i ten środek nie dodał mu odwagi. Błyskawicznie przemylały mu przez głowę zdania, wyjęte z opowiadań Kobusa, jakie ten rzucał nieznajomym przy „dolewaniu się“, ale żadne z nich nie chciało przejść mu przez gardło.

Tymczasem ścigana minęła gmach teatru, szope straży ogniowej, skróciła w niewielkie podwórko i zatrzymała się dopiero na progu partelowego domku. Olek machinalnie przystanął obok furtki.

Stali tak naprzeciw siebie kilka sekund. Gdy nareszcie ona poruszyła się, aby wejść wgląd, Olek machnął czapką z zapalem, i... o, świecie!... maki kiwnęły się leciutko w jego stronę, a potem zniknęły w domku.

Olkowi zdawało się, że ma skrzydła u ramion. Krew waliła mu w skroniach tak mocno, że słyszał wyraźnie jej uderzenia. Popatrzył jeszcze w ciemną głab sieni, wreszcie zakręcił junacko na pięcie, poprawił czapkę i szybko ruszył w stronę domu.

Po drodze tak różowo myśli bujały mu pod czupryną, że nie spostrzegł nawet, kiedy stanął w drzwiach internatu.

Na korytarzu zaczęli go chudy, wysoki, a lisią fizjonomją wychowawca.

— A dlaczego pana nie było na sprawdzaniu?

— Jestem, proszę pana, chory na żołądek i musiałem wyjść z szeregów, — wyrzucił jednym tchem Olek, wpatrując się rozszerzonymi do niemożliwości oczami w wązkie, kocie źrenice zwierchnika.

Ten prześwidrował go wzrokiem, jakby chciał zajrzeć mu samego żołądka, lecz Olek, wprawny w tego rodzaju badania, nie spuścił oczu.

Gdy wychowawca odszedł, Borucki wielki mi krokami popędził na górę i jak bomba wpadł do „komuny“. Franek leżał na łóżku z założonymi na poręcz nogami i pogwizdując — wpatrywał się w swe wykoszlawione buty. Najdrowsz pochłaniał lokciowy kawałek kiełbasy, młaskając przytem, jak prosie, a Kubeł z Kobusem klócili się o to, kto ma zamieść uczciwie zaśmiecony pokój.

Olek klapnął Smólskiego po ramieniu.

— Wiesz — zaczął, szybko dysząc ze zmęczenia: — bajeczna baba, jak pragnę skonać!

Franek, który stawanie w opozycji uważał sobie za pewien „plus“, ziewnął i odparł obojętnie:

— Nie bardzo. Za szczupłą. Zresztą... jakas tam „szweja“!

Bohater zakipiał.

— Słuchaj — ty! Jeżeli chcesz, żebym cię znał, to tak o niej... ..nie tego! rozumiesz?

(C. d. n.)

Handel żywym towarem. Właścicielka domu publicznego, Perelmanowa, w Mińsku, została pociągnięta do odpowiedzialności sądowej za utrzymywanie u siebie niepełnoletnich prostytutek, które trzymała ukryte w oddzielnych mieszkaniach. Perelmanowa handlowała dziewczętami nabywając i sprzedając każdą po 50 rubli.

Wiadomości krajowe.

+ Kary prasowe. Komitet do spraw prasowych skonfiskował wczoraj nr. 31 gazety rosyjskiej „Warsz. Poslednie Nowosti”. Redaktor gazety pociągnięty został do odpowiedzialności sądowej.

+ Kolei warsz. - wied. Zatwierdzony przez ministerjum komunikacji na r. 1913 etat osobowy ograniczono przez wykreślenie posad, nieistniejących na kolejach rosyjskich. W nowym etacie osobowym na r. p. z wyjątkiem posad naczelników, pomocników naczelników i wogóle posad z nominacji głównego zarządu kolejowego wszystkie inne wykazane są jako tymczasowe, czyli że pracownicy uważani są jako pełniący swoje czynności „z wolnego najmu”.

+ Pamiątkę wyłączenia. W klasztorze prawosławnym w Leśnej ustawiono pomnik z napisem: „Na pamiątkę odłączenia Chełmszczyzny od Królestwa Polskiego 12 maja 1912 r.”

+ Licytacja na dzieci. — Na placu Broni w Warszawie odbywają się od czasu do czasu oryginalne licytacje. Schodzą się biedacy z dziećmi, które podlegają licytacji.

Zebracy starają się pozyskać dziecko jaknajwięcej wzbudzające litości. Największym powodzeniem cieszą się dzieci — kaleki. Są nawet specjaliści, fabrykujący rozmaite kaleki.

Wielu biednych rodziców uważa takie wydzierżawienie dzieci zawodowym żebrakom za interes, bo przez ten czas dzieciom jeść nie dają i jeszcze biorą za to pieniądze.

Na te licytacje przyjeżdżają także z prowincji żebracy, katarzyniarze, sztukmistrze podwórzowi itd.

+ Katastrofa w Warszawie. W Warszawie przy budowie „Pałacu lodowego” („Ice Palast” — sztuczna ślizgawka) przy ul. Nowy Świat nr. 19, wczoraj o godz. 2 po poł. zarwało się rusztowanie na wysokości drugiego piętra. Na rusztowaniu znajdowali się wówczas dwaj monterzy powsz. T-wa elektr. 29-letni Stanisław Stasiak i 32-letni Stanisław Morawski.

Gdy po usunięciu rumowisk wydobyto monterów, Stasiak już nie żył, gdyż przy upadku roztrzaskał sobie czaszkę o wystający gżems budowl. Morawski żył jeszcze, lecz również miał pękniętą czaszkę. W stanie beznadziejnym Pogotowie odwiozło go do szpitala Dzieciątka Jezus.

Na chwilę przed katastrofą na rusztowaniu znajdowali się również dwaj pomocnicy monterów, Michalak i Szperlak, którzy zeszli na dół celem przyniesienia narzędzi.

Tej tylko okoliczności zawdzięczają ocalenie.

Przed wyborami.

W Łodzi.

Reklamacje wyborcze.

Na mocy art. 73 ustawy o wyborach do Dumy państwowej, osoby zainteresowane mogą w ciągu dwóch tygodni od dnia ogłoszenia list wyborczych wnosić reklamacje i skargi na nieprawidłowość i opuszczenia w wyborach prawyborców.

Termin wnoszenia wspomnianych reklamacji w Łodzi upływa we wtorek, dnia 3 września r. b. (now st.). Łódzkie biuro wyborcze ma jednak prawo przedłużyć termin wnoszenia reklamacji do dnia 5 września i spodziewać się należy, iż to uczyni.

Reklamacje adresować należy: „Do Piotrkowskiego Sądu Okręgowego dla komisji wyborczej w Łodzi” (W Piotrkowskiej Okrężnyj Sud dla Łódzkiej izbiratelnioj komisiji).

Podług art. 74 tejże ustawy, wymieniona komisja, po rozważeniu otrzymanych skarg i reklamacji, zawiadamia petentów o swych decyzjach. Zmiany, dokonane w pierwotnie ogłoszonych wykazach, ogłasza się w miejscowych „Gubernskich Wiedomościach”. Po tem ogłoszeniu nie są już dopuszczalne żadne zmiany lub uzupełnienia w wykazach prawyborców, z wyjątkiem takich, które będą wynikiem skarg na decyzję komisji.

Wobec tego, że wykazy prawyborców są już ogłoszone, lokatorzy, nie płacący podatku mieszkaniowego, którzy w czasie właściwym nie złożyli deklaracji, oraz emeryci, stracili już możność zabezpieczenia swych praw wyborczych. Natomiast właściciele nieruchomości, zakładów handlowych i przemysłowych, płatnicy podatku przemysłowego i mieszkaniowego, urzędnicy państwowi, oraz mężowiei synowie właścicieli nieruchomości, o ile nie są wciągnięci do wykazów prawyborców, mają prawo przed dniem 29 b. m. żądać od gubern-

jalnej komisji wyborczej umieszczenia swych nazwisk w wykazach prawyborców.

W tych dniach przyjeżdża do Łodzi pod przewodnictwem prezesa piotrkowskiego sądu okręgowego lub jego zastępcy specjalna komisja w celu sprawdzenia i zatwierdzenia list wyborców, oraz rozpatrzenia zażaleń i reklamacji.

Po zatwierdzeniu list wyborczych miejscowe władze otrzymają zawiadomienie o pozwoleniu zwoływania wieców przedwyborczych.

Lokale na urządzanie wieców są już upatrzone dla każdego cyrkulu oddzielnie.

W redakcji naszej posiadamy spis zakładów przemysłowych, w których będą dokonane wybory pełnomocników od robotników na wyborców z kurji robotniczej.

Zakładów takich jest w Łodzi 198. Z wyjątkiem fabryki akc. tow. K. Scheiblera, w której robotnicy mają prawo do 3 prawyborców, oraz fabryk L. Geyera i I. K. Poznańskiego — po 2, reszta fabryk ma prawo wybrać po jednym prawyborcy.

Listę tę robotnicy fabryczni mogą w każdym czasie przejrzeć w naszej redakcji.

W Zgierzu robotnicy mają prawo wybierać w 12 fabrykach, w powiecie zaś łódzkim — w 14.

Jak donoszą pisma, miejscowi żydzi radykalni nie są zadowoleni z kandydatury żyda Dobranieckiego i stawiają własnego kandydata, radykalistę, którego nazwiska nie podadzą za wcześniej „z powodów łatwo zrozumiałych”.

Korespondent „Hajnta” z Łodzi zapewnia, że „żydowski poseł z Łodzi, będzie dla całej ludności lepszym przedstawicielem, niż dotychczasowi polscy posłowie narodowi, którzy, po za interesami „Koła” — nie pamiętali nawet o łódzkich interesach ogólnych”.

„Pośród robotników łódzkich — informuje „Frajnd” — nastroj jest taki, że o ile żydzi wystawiają kandydata, któremu robotnicy będą mogli powierzyć swe interesy klasowe, to ci robotnicy, nie wyłączaając robotników-narodowców, oddadzą swe głosy żydowi”.

Wiadomość tę powtarzamy na odpowiedzialność jej autorów.

W Warszawie.

Posel do Dumy od ludności rosyjskiej w Warszawie p. Aleksiejew ogłasza w „Warsz. Dniem”, że pogłoski o jego nominacji na stanowisko dyrektora gimnazjum kałuskiego lub wice-gubernatora jednej z guber-

nji — pozbawione są wszelkiej podstawy.

Jak donoszą z Warszawy do „Rieczy”, „zawarty został blok wyborczy pomiędzy Polską Partją Socjalistyczną a „Bundem” we wszystkich okresach wyborczych i w całym Królestwie”.

Mowa tu oczywiście, o t. zw. lewicy P. P. S., gdyż prawica tej partji, t. zw. frakcja rewolucyjna, wydała odezwę, że bojkotuje wybory.

Według gazet żydowskich, między asymilatorami nastąpił rozłam. Mianowicie prawe skrzydło z dr. Nusbaumem jest za tem, żeby nie przeciwstawiać się Narodowej Demokracji, lewe zaś z „Izraelitą” jest za kandydatem postępowym. Oczywiście w „odkryciu” tem niema literalnie nic nowego, ponieważ oddawna wiadomo, że wspomniane koła, dalekie od jakiegokolwiek jednolitości partyjnej, posiadały zawsze jednostki, nastrojone radykalnie, jak i grupy jednostek, usposobionych raczej w duchu dawnej demokracji narodowej.

„Frajnd” zaprzecza wiadomości gaz. żyd., że żydowska lewica skrajna postanowiła wystawić kandydaturę żyda w Warszawie.

W temże piśmie zabrał raz jeszcze głos p. A. Jofe i nazwawszy znaną odezwę asymilatorów w „Najes”: „poniżającą, niewolniczą i głupią modlitwą błagalną”, pisze dalej: „Żydzi nie mogą i nie chcą popełnić samobójstwa i nie powierzą swego losu Narodowej Demokracji i pp. Dmowski”. „N.-D. podczas wyborów spróbuje terroryzować społeczeństwo żydowskie i warstwy demokratyczne polskiego narodu”. „Zarówno żydzi, jak i polskie żywioły postępowe mają tylko jedno zadanie, jeden obowiązek — walczyć przeciw N.-D. Największą byłoby zbrodnią przeciw interesom żydowskiego i polskiego narodu, gdyby żydzi swymi głosami, lub wstrzymywaniem się od głosowania, przeprowadzili narodowca”. „Panowanie N.-D. musi być złamane. Będzie to największe zwycięstwo dla polskiego i żydowskiego społeczeństwa postępowego. Doprowadzi to do tego, że nienawiść i antagonizm narodowy osłabną, a walka będzie nadal prowadzona nie na narodowym, lecz na partyjnym gruncie”.

KRONIKA.

= (r) W sprawie otwarcia nowego gimnazjum dowiadujemy się, że kurator upoważnił dyrektora łódzkiego gimnazjum rządowego

Feljeton rapperswilski.

Próba syntezy.

(Dokończenie).

Brak mi znowu miejsca na wyrażenie wszystkich mych myśli o nich oraz wdzięczności, jaką winien czuć dla nich cały naród polski.

Osiągnięcie między sobą, przynajmniej dotychczas, podobnej harmonji, świetne uświadomienie sobie istotnego stanu rzeczy, wypracowanie sobie w najdrobniejszych szczegółach całego planu swej akcji w Rapperswilu, doskonałe uformowanie obu delegacji, w których najbardziej potrzebni „specjaliści” od różnych rzeczy, byli reprezentowani, przewidujące zaopatrzenie się w brzęczącą monetę, mogącą być w najbliższym czasie na miejscu zrealizowaną, czyniło to, że cała akcja była obywatelską, przewidującą, mądrą, śmiałą, a ostrożną...

(Epitetów takich mnożyłbym bez końca ku ogólnemu zadowoleniu, z wyjątkiem mego naczelnego redaktora, który troskliwie liczy już me wiersze...)

Rzecz oczywista, że tego rodzaju „kampanja” musiała zrobić doskonale wrażenie na wszystkich radcach, piorunujące na opornych jeszcze, a co ważniejsze, pozwoliła dokonać operacji bez bólu, tem dziwniejszej jeszcze, że żadna ze stron nie uważała się za operowaną...

Z drugiej strony najbardziej pewny element Rady i jej członków korespondentów stanowili przyjezdni z Galicji.

Ci zetknęli się z krajem, głos społeczeństwa dotknął ich w bezpośredni sposób; bardziej zetknięci z życiem społecznym i politycznym naszego kraju prędzej zrozumieć mogli, że odrzucenie pomocy w chwili obecnej, byłoby zgubą dla nich i dla instytucji narodowej. P. P. Ernest Bandrowski, Aleksander Czołowski, Tarnowski, Turski i Bojko z jedną przybyli opinią na Zjazd; dążyć do reform drogą pojednania ustępstw.

Oni też wszyscy w pierwszym rzędzie za przyjęciem delegatów krakowskich głosowali; ich to głosy w komisjach statutowej i statutowo redakcyjnej szale przeważyły; oni też byli jakby ostatnim kilogramem, który chwiejącą się początkowo wagę, na korzyść prawdy, sprawiedliwości i dobra społecznego, przeważyli. I za to należą się im dzięki od nas wszystkich...

Na miejscu zdania wszystkie się sprecyzowały i uległy furji. Pojedyncze narady i pertraktacje, dla tego, który je bacznie śledził i był o nich pośrednio, czy bezpośrednio poinformowanym, nie pozostawiały już wątpliwości, że cała sprawa ułoży się jaknajlepiej w świecie.

wa ułoży się jaknajlepiej w świecie.

Tylko w tem świetle zrozumieć można jakby nagłą metamorfozę całej Rady, zmianę przez nią wszystkich prawie pozycji i ustąpienie prawie na całej linii, której ostateczne zdobycie jest tylko kwestją czasu i to krótkiego.

Tylko to wzięwszy pod uwagę, zrozumimy łagodność rozpraw, stosunkowo szybkie dojście do porozumienia, ogólny nastrój harmonijny, panujący na Zjeździe.

Oto po krótko geneza początku końca „sprawy rapperswilskiej”. Pozostanie ona długo w naszej pamięci, potomkowie nasi opowiadać będą sobie cuda o niej, jako o jednym z najważniejszych wydarzeń stulecia.

Czy jednak posłuży ona przykładem dla innych ludzi i dla innych spraw w podobnych okolicznościach, w większych lub mniejszych rozmiarach.

Oby nauka w las nie poszła!...

Na tem właśnie polega nasz postępowy wszechludzki, który był, jest i pozostaje naszym godłem, naszego pisma i przeważającej większości naszych czytelników; pewni jesteśmy, że w gruncie rzeczy dzielą go naród nasz i cała ludność.

Beljot.

Dnia 22 sierpnia 1912 roku, zgasł w Landeck mój czcigodny szef

B. P.

IZYDOR COHN

W zmarłym tracę ukochanego oddanego zwierzchnika, troskliwego i pełnego oddania opiekuna i przyjaciela.
Cześć Jego zacnej Duszy.

Długoletni współpracownik Adam Tempelhof.

p. Dziaczkowa-Tarasowa do skompletowania personelu nauczycielskiego nowej uczelni.

Dyrektor upoważniony również został do przyjmowania podań o przyjęcie do nowego gimnazjum. W tych dniach prezydent miasta ogłosi urzędowe zawiadomienie o otwarciu szkoły, poczem przyjmowane już będą zgłoszenia rodziców kandydatów do nowego gimnazjum.

== (r) **Z laboratorium miejskiego.** Nowomianowany kierownik miejskiego laboratorium, dr. med. i chemii Bogusławski, obejmie swe obowiązki z dniem 1 września.

== (r) **Powrót.** Naczelnik wydziału śledczego p. Rachmaninow powrócił z urlopu i objął swe obowiązki służbowe.

== (r) **Druki miejskie.** Wczoraj miał się odbyć w kancelarii magistratu przetarg na oddanie robót przy naprawie bruku drewnianego na ul. Piotrkowskiej, pomiędzy ul. Przejazd a Główną. Przetarg miał się zacząć od sumy 41,875 rb. in minus, nie doszedł jednakże do skutku, gdyż nie zgłosili się wcale licytanci. Nie złożono również ani jednej oferty pisiennej.

Sprawa odnowienia bruku ciągnie się już dwa lata. Magistrat zamierzał powierzyć roboty przedsiębiorcy Marzenko, lecz władze wyższe poleciły oddać je z licytacji publicznej.

Wobec fiasca licytacji trudno przewidzieć kiedy spodziewać się można naprawy bruku, zniszczonego już tak bardzo, że magistrat zamierza zamknąć wspomnianą część ulicy Piotrkowskiej dla ruchu kołowego.

== (r) **Tow. Zastawców olejów.** Zarząd Towarzystwa zawiadamia nas, że 5-ty pociąg, kursujący obecnie na linii Łódź-Zgierz, między godzinami 5 i 9 wieczorem, zostaje z dniem 1 września skasowany, także w wzmiankowanych godzinach pociągi kursować będą normalnie, to jest odchodzić będą co 20 minut.

== (s) **"Ziemia rogotowia".** Jutro dnia 29 b. m. w lokalu Stowarzyszenia Techników, Spacerowa Nr 21, o godzinie 9 wieczorem, odbędzie się posiedzenie komitetu "Dnia Pogotowia", na które członkowie proszeni są o wczesne przybycie.

== (r) **Z ruchu księgarskiego.** Księgarnię i skład nut Stanisława Miszewskiego przy ul. Piotrkowskiej nr. 87, nabyła powszechnie znana firma księgarska Gebethner & Wolff. Księgarnia ta znacznie została powiększona i bogato zaopatrzona we wszelkie najpoczytniejsze wydawnictwa polskie, niemieckie, francuskie a także i angielskie. Oddział nut również został znacznie rozszerzony i uzupełniony nowościami. Kierownikiem księgarni tej jako filij Gebethnera & Wolffa jest były właściciel p. Stanisław Miszewski.

== (s) **Z Tow. akc. L. Geyera.** Zarząd Tow. akcyjnego wyrobów bawełnianych Ludwika Geyera zawiadamia nas, iż p. Ryszard Geyer, wskutek nadwątłego zdrowia, po 40 l. bezustannej pracy na tem stanowisku złożył mandat dyrektora i członka zarządu Tow., wobec czego za pominięciem Tow. nadal podpisywać nie będzie.

== (r) **Z Tow. Krajoznawczego.** W niedzielę dnia 1 września odbędzie się wycieczka do Dłutowa i Wadłewa.

Dojazd tramwajem do Pabjanic, stąd koniami do Dłutowa, dalej pieszo 8 wiorst.

Punkt zborny przy poczekalni tramwajów pabjanickich o godzin. 7 rano.

Zapisy przyjmowane będą w danym lokalu Tow. (Konstantynowska

Nr 5) w czwartek 29 b. m. od godziny 7 do 8 wieczorem z opłatą od członków po kop. 75 i od osób przez nich wprowadzonych po 1 rub. 10 kop.

Pożywienie należy zabrać ze sobą.

== (r) **Ciągnięcie 2 klaczy** 199 loterii klasycznej Królestwa Polskiego odbędzie się d. 6 i 7 września r. b. o godz. 10 rano.

== (r) **Ze Stow. zwol. godz. rozrywek.** Zapowiadana na d. 25 b. m. zabawa ogrodowa Stow. zwol. godziwych rozrywek z powodu niepogody odłożona została na niedzielę 1 września.

== (r) **"The Bio-Express"** — Jednym z ulubieńskich miejsc, gdzie publiczność łódzka spędza swobodne wieczory, jest "The Bio-Express", którego dyrekcja zawsze stara się o dobrowolny i interesujący program.

Obecnie jest tam demonstrowany wstrząsający dramat w 3 częściach p. tyt. "Za kulisami kabaretu", przedstawiający życie i intrygi zakulisowe świata kabaretowego w wielkim berlińskim teatrze kabaretowym w Wintergartenie. Obraz ten wykonany przez najlepszych artystów, obfituje w szereg wstrząsających momentów, przykuwających uwagę widza od początku do końca.

Jak słyszeliśmy, dyrekcja teatru zakontraktowała na sezon zimowy całą serję interesujących obrazów w pierwszorzędnym kinematograficznych.

== (z) **Listy gończe.** Sędzia pokoju VI rewiru m. Łodzi poszukuje Bolesława Maja, oskarżonego z mocy art. 169 ust. karn.; sąd gminny V okręgu pow. łódzkiego poszukuje listami gończymi Franciszka Borowskiego, lat 17, oskarżonego o kradzież.

WYPADKI.

== (r) **Aresztowanie złodziei.** Agenci policji śledczej aresztowali wczoraj dwóch oddawna poszukiwanych złodziei Jankla Kossowera i Manasa Talermana.

Złodziei aresztowano w chwili gdy dobierali się do mieszkania frontowego na I piętrze w domu przy ul. Zawadzkiej Nr 26. Byli oni również sprawcami kradzieży: na ul. Szkolnej Nr 21, Średniej Nr 4, Pasaż Szulca Nr 9, Cegielnianej Nr 43 i Długiej Nr 37.

Pomocnikiem ich był stale 12 letni Szaja Liebleskind, który czuwał nad bezpieczeństwem "pracujących" towarzyszy, a następnie odwoził do różką skradzione rzeczy. Tym razem nie był widocznie usposobiony do roli "anioła stróża" i nie spostrzegł śledzących złodziei agentów.

== (t) **Młoty współzawodnik.** Zdobywszy drugą nagrodę (zetona) na konkursie skoczków w parku "Wenecja", Stanisław Napuszewski w gronie innych uczestników konkursu wziął udział we wspólnej bibce.

Po libacji jeden ze skoczków, niejaki Aleksander Grabowski, który wielce zazdrościł nagrodzonemu, poprosił go o nocleg. Napuszewski chętnie przenocował u siebie nietortunnego współzawodnika; nazajutrz jednak ze zdumieniem stwierdził tajemnicze zniknięcie Grabowskiego a z nim... zetona i pieniędzy.

== (a) **Kradzieże.** — Z mieszkania M. Szneidra, przy ul. Zarzewskiej nr. 43, nieznani złodzieje skradli różne rzeczy wartości 136 rb.

— Z mieszkania Wincentego Kuczyńskiego, przy ul. Przejazd nr. 67, otworzywszy drzwi podrobionym kluczem, nieznani złodzieje skradli różne rzeczy wartości 230 rb.

== (p) **Bójki.** Wczoraj około godz. 10 rano przy ul. Piotrkowskiej

nr. 257, 14-letni Stefan Zaton, syn właściciela garkuchni w kłótni został uderzony przez brata nożem w lewe ramię. Rannego opatrzyło Pogotowie.

— Przy ul. Średniej nr. 3, Józefa Pokuta, żona robotnika, lat 36 na ulicy została napadnięta i pokaleczona nożem w czoło i usta.

== (a) **Niesumienny czeladnik.** Zamieszkały przy ul. Podrzecznej nr. 15, Moszek Flejszakier, z zawodu tkacz, zawiadomił policję, że czeladnik jego Aron Haft, korzystając z nieobecności domowników, skradł różne rzeczy, wartości 134 rb. oraz książeczkę oszczędnościową na 34 rb. i zbiegł niewiadomo dokąd.

Za niesumiennym czeladnikiem rozesłano listy gończe.

== (p) **Ostrucie.** O godz. 1 i pół w nocy przy ul. Widzewskiej nr. 205, Gustaw Hacke 17-letni ślusarz we własnym mieszkaniu otrul się witryolem. Wezwane Pogotowie odwiezło desperata w stanie groźnym do szpitala Aleksandra. Przyczyna rozpaczliwego kroku nieznana.

ZAMIEJSCOWA

== (z) **Pogadanki instruktorów rolniczych.** W niedzielę nadchodzącą instruktorzy piotrkowskiego Tow. rolniczego, pp. Stefan Drab i Tytus Imielnicki, wygłoszą w Zgierz, w lokalu kółka rolniczego przy Starym Rynku, pogadanki "O siewie oziminy przy zastosowaniu nawozów sztucznych".

W poniedziałek obaj instruktorzy udają się do Łagiewnik i miejscowości sąsiednich, celem zakładania polek doświadczalnych z oziminą.

== (x) **Majstrowie tkaczy zarobni.** Układy pomiędzy fabrykantami, a tkaczkami majstrami zarobnymi w Zgierz, prowadzone są niemal codziennie i, jak się zdaje, niezadługo zostaną ukończone, gdyż znaczna część fabrykantów zgodziła się już na postawione przez majstrów warunki.

Majstrowie tkaccy w Zgierz, związani sprawami tkaczkimi tylko z fabrykantami miejscowymi, mają dzięki temu pertraktacje w sprawie powyższej znacznie ułatwione. Natomiast majstrowie z Aleksandrowa, Konstantynowa i Ozorkowa, porozumiewać się muszą z fabrykantami łódzkimi, od tych bowiem otrzymują osnowy do tkania. Wobec tego układy pomiędzy nimi, a fabrykantami, z powodu odległości, jaka dzieli te miasta od Łodzi, postępują nieco wolniej.

Wogóle jednak, jak zapewnia zarząd związku majstrów w Zgierz, pertraktacje mają dotąd przebieg pomyślny, wobec czego strajk nie potrwa zapewne długo.

== (z) **Cyzerentja,** która panuje w dalszym ciągu w Łodzi i w wioskach okolicznych, w ostatnich czasach zaczęła grasować także w Zgierz, gdzie zabrała kilka ofiar, przeważnie z pośród dzieci.

== (y) **Sprawa b. policmajstra Pabjanic, Marczewskiego.** W początkach grudnia rozpatrywana będzie w senacie sprawa b. policmajstra Pabjanic, Marczewskiego, który wniósł kasację przeciw wyrokowi warszawskiej izby sądowej, skazującego go na pozbawienie wszystkich praw, rang służbowych, oraz na rok oddziałów aresztanckich.

Marczewski, jak wiadomo, oskarżony był o łapownictwo i nieprawą działalność służbową.

Obronę wnosić będzie za oskarżonym znany adw. petersburski, Bobryszczew-Puszkina.

== (y) **Emigracja.** Z Brzezina donoszą:

Długotrwałe przesilenie przemysłowe doprowadziło tu do emigracji;

emigrują stąd co tydzień liczni krawcy i to poważniejsi, którzy dość długo nie mogli się zdobyć na opuszczenie rodziny.

Wreszcie przekonawszy się, że sezon letni, który stanowił całą ich nadzieję, przeszedł także bardzo marnie i że ciężka praca (trwająca nieraz 19 godzin na dobę) nie przynosi im także dochodu, mogącego zaspokoić choć pierwsze potrzeby, zmuszeni byli emigrować.

== (x) **W zgierskiej szkole handlowej** rozpoczęto wczoraj egzaminy powakacyjne, które trwać będą do 2 września włącznie.

== (y) **Urocz. w Tomaszowie.** Gubernator piotrkowski zatwierdził wreszcie ustawę Stowarzyszenia subjektów handlowych w Tomaszowie.

Członkami Stow. mogą być chrześcijanie i żydzi.

W tych dniach odbędzie się pierwsze zebranie organizacyjne.

== (z) **Wodowstręt wśród bydła.** — We wsi Wardzyn, wśród bydła należącego do włościanina Stanisława Filipa ukazał się wodowstręt. Jedną krowę chorą niezwłocznie zabito, pozostałe zaś poddano pod nadzór weterynaryjny.

Zaburzenia w więzieniu.

W sprawie zaburzeń w więzieniu piotrkowskim komunikują nam szczegóły następujące:

W jednej z cel więzienia zamknięto dwóch bandytów, oskarżonych o napady zbrojne w Częstochowie.

W sąsiedniej celi znajdowało się 13 więźniów. Gdy pomocnik naczelnika więzienia wszedł w poniedziałek rano do celi wspomnianych dwóch więźniów, zauważył dość duży wyłom w ścianie.

Pomocnik naczelnika zarządził wobec tego natychmiastową rewizję osobistą obu więźniów. Podczas rewizji polecił jednemu z więźniów zdjąć czapkę z głowy, czego ten odmówił. Ściągnięto mu czapkę przemocą. Więzień zaczął krzyczeć, że go biją, a krzyczał tak przeraźliwie, że głos jego usłyszano w sąsiedniej celi, zajętej przez 13 więźniów którzy zaczęli rozbijać w celi szyby, naczynia, ławki. Po kilku chwilach podniósł się we wszystkich celach piekielny hałas — jako wyraz sympatii dla towarzyszy.

Z chwilą przybycia wojska, gdy zagrożono zastosowaniem energicznych środków, zaburzenia ucichły. Dwóch bandytów, którzy byli sprawcami zaburzenia przeprowadzono do innej celi.

— Jak się dowiaduje "L. Ztg.", w związku z zaburzeniami w więzieniu z rozkazu gubernatora piotrkowskiego usunięty został ze stanowiska naczelnik więzienia p. Grabski.

— Z rozporządzenia prokuratora piotrkowskiego sądu okręgowego wdrożono energiczne śledztwo, które stwierdzi ostatecznie powody i przebieg zaburzeń.

Ze sceny i estrady.

Teatr Popularny.

Z kancelarii teatru komunikują nam, że większą część biletów rozsprzedano na pierwsze przedstawienie poematu "Książę Niezłomny", który w bardzo pięknej oprawie ukaże się w sobotę i w niedzielę tegoż tygodnia.

Główne role odtworzą: pp. Kochówna, Molnicz, Romska, Morska, Leśniewska, Mielewski, Dąbrowski, Orłowski, Kwiatkowski, Kucharski, Piekarski, Helski, Magnuszewski, Machalski, Łabęcki, Senowski, Puchalski i inni.

Dramat ilustruje muzyka W. Walewskiego.

W niedzielę pierwsze przedstawienie popołudniowe o godz. 3, na którym odegrana będzie tragikomedja w 4 aktach p.t. „Samson i Dalila” Langego z pp. Borzewska, Mielewskim, Orłowskim, Senowskim i Kułakowskim w rolach głównych.



Żadajcie zawsze i wszędzie cykorji
BOHNE'GOZ „PODKOWA”,
otrzymacie paczkę cykorji
gwarantowanej czystości i naj
lepszego gatunku.

R. Bohné i Ska
Włocławek
248-0-11

Skrzynka do listów.

Szanowny Panie Redaktorze!

Uprzejmie proszę o łaskawe umieszczenie na łamach poczytnego pisma Pańskiego tych słów kilku, świadczących o nadzwyczajnych nieporządkach na tak ruchliwej (szczególnie w lecie) linii tramwajowej, Łódź—Aleksandrów.

Codziennie, poczynając od godz. 6 wieczorem tramwajem tym wyjeżdża z Łodzi o wiele więcej publiczności, aniżeli w dzień. Powraca bowiem wtedy wiele osób pracy na letniska, położone między Łodzią a Aleksandrowem.

Nie bacząc na to funkcjonariusze kolejki nie uważają wcale za konieczne dołączyć do pojazdu stojący tuż obok próżny wagon, by każdy płaćący za przejazd znalazł swoje miejsce, a zmuszają publiczność stać w przejściach wagonów i zapędniać je miast 30-ma, 45-ma lub nawet 50 osobami.

Następujący fakt, który miał miejsce w czwartek wyświetli sprawę „porządków” na tej kolejce.

Zbliżając się do stacji tramwajowej przy ulicy Zgierskiej, o godzinie 7 wieczorem, zauważyłem, że dwa wagony, mające odejść w stronę Aleksandrowa są już przepełnione po brzegi; zwróciłem się więc do stojącego tuż obok kontrolera, prosząc go o zadysponowanie dołączenia trzeciego wagonu, tembardziej, że prócz mnie i wielu osób stojących w przejściach wagonów, czekało jeszcze sporo ludzi na ulicy, nie mając miejsca.

Zamiast odpowiedzi „łaskawy” kontroler dał znak motorowemu, że może ruszyć. Oczywiście, że wskoczyłem na peron, a że to było ze strony klasy drugiej, zaszedłem do przedziału tej klasy. Lecz i tam miejsca nie było już, zmuszony więc byłem stać w przejściu przez całą drogę z Łodzi do Kochanówki. Kiedy nadszedł konduktor zapłaciłem za bilet tylko 3 klasy, bo tą klasą właśnie jechać chciałem, a wiem że na wszystkich kolejkach przyjętem jest dawanie pasażerom miejsca w 2 klasie, kiedy takowego w 3 już niema. Na to ów Pan kontroler zgodzić się „nie mógł” i cała odemnie zapłaty za klasę drugą, gdzie przecież miejsca też mi dać nie mógł.

Jeżeli do tego dodamy w wyższym stopniu niegrzeczne obchodzenie się służby tramwajowej z publicznością, to otrzymamy obrazek bardzo smutny, bo obrazek świadczący, jak lekceważy sobie służba i zarząd tej kolejki publiczność, od której pierwsza czerpie swój chleb, a drugi swoje... miliony.

Może już te słowa, tyle razy powtarzane w tej lub owej formie dojdą do uszu „czciwego Towarza akcyjn. Łódzkiej kolejki podjazdowych?...

Przyjm, Szanowny Panie Redaktorze, wyrazy szacunku i poważania.

Stud. med. T. Melodysta.

Kochanówka, 23 sierpnia 1912.

Przyp. Red. List niniejszy jest jedną z wielu skarg, dochodzących nas na Zarząd Łódzkiej kolejki dojazdowych, oraz na niegrzeczne obchodzenie się z publicznością niektórych jednostek z personelu Towarzystwa.

Koleje dojazdowe podlegają ogólnym przepisom, obowiązującym na kolejkach żelaznych w całym państwie. Między innymi istnieje przepis, że w razie gdy niema miejsca w

trzeciej klasie, pasażer z biletem trzeciej klasy ma prawo zająć miejsce w drugiej, a nawet w pierwszej klasie.

Przepis ten stale ignorowanym jest przez Zarząd Łódzkiej kolejki podjazdowych, jakoby zupełnie nie istniejący.

Zarząd kolejek stale lekceważy sobie publiczność, z której opłat czerpie olbrzymie zyski i w razie zwiększonego ruchu nie powiększa ani ilości pociągów, ani ilości wagonów.

Warto aby sprawa ta raz nareszcie wyświetlona została na drodze sądowej i aby niesłuszne postępowanie Zarządu kolejek publicznie było napiętnowane.

Szanowny Panie Redaktorze!

Załączam przy niniejszym nadesłane mi dzisiaj „zaproszenie” nowopowstającego teatru „Scala” w języku li tylko urzędowym. Jeśli i inni polacy otrzymali takie same listy, sądzę że na tak „oficjalne” zaproszenie nie pospieszają zbyt tłumnie.

B. Rogowski.

Kłątwa o. Heliodora.

Mnich Heliodor rzucił w tych dniach, jak donosi „Nowoje Wremia” kłatwę na prezesa ministrów i ministra skarbu, Kokowcowa, na oberprokuratora synodu, Sablera i pomocnika jego, Damańskiego. Nadesłał on do konsystorza list, w którym skarży się na prześladowania ze strony synodu i władz świeckich, wskazuje na niesprawiedliwość prześladowań tych i z goryczą zaznacza, że on, który ratował i ratuje Rosję przed rozkładem rewolucyjnym, znośić musi tak ciężki krzyż.

Ostatnie posiedzenie synodu poświęcone było wyłącznie sprawie kłatw, rzuconych przez nieposłusznego mnicha. Jeden z członków synodu zawiadomił przy tej sposobności, że równocześnie z wyklęciem trzech wspomnianych wyżej dygnitarzy państwowych Heliodor rzucił kłatwę także na gubernatora saratowskiego, Stremouchowa, którego uważa za głównego sprawcę prześladowań swoich.

Większość dostojników cerkiewnych była zdania, że należy nieposłusznego mnicha pozbawić stanu duchownego. Sprawa ta rozstrzygnięta zostanie jednak dopiero na następnym posiedzeniu synodu. O ostatnich kławkach Heliodora zawiadomiono telefonicznie bawiącego na Kaukazie metropolitę petersburskiego, Antonjusza, z prośbą o wyrażenie opinii w tej sprawie. Równocześnie do władz klasztornych w Floriszczewej pustyni wysłano rozkaz roztoczenia jeszcze surowszego nadzoru nad Heliodorem i zawiadomienia na wypadek, gdyby się odważył opuścić klasztor, niezwłocznie o tem władz administracyjnych.

TELEGRAMY.

(Tel. Ag. Pet.)

Zaprzeczenie.

PETERSBURG, 27 sierpnia. „Biuro informacyjne” zostało upoważnione do oświadczenia, że wzmianki, które pojawiły się w ostatnich dniach w prasie zwłaszcza w moskiewskiej, o wyniku jakoby różnicy zdań między prezesem rady ministrów i ministrem spraw wewnętrznych oraz o ostrej różnicy w poglądach na politykę wewnętrzną w ogólności, a w związku z wyborami do Dumy w szczególności, są pozbawione wszelkich podstaw.

Reforma urzędu powiatowego.

PETERSBURG, 27 sierpnia. — Ministerjum spraw wewnętrznych ma na porządku dziennym opracowanie projektu prawa o reorganizacji urzędów powiatowych.

Wyrok śmierci.

NOWOCZERKASK, 28 sierpnia. Awguczenko, oskarżony o ograbienie samarskiego oddziału pocztowego na

sumę 11,000 rubli skazany został przez wojenny sąd okręgowy na karę śmierci.

Wybory.

TYFLIS, 27 sierpnia. Na członków do Dumy państwowej od ludności ormiańskiej Zakaukazu wysuwają kandydatury agronoma i publicysty Kalantora Gegeczkorego z gubern. kutańskiej i dyrektora centralnego banku wzajemnego kredytu w Petersburgu, Mikeladze.

Wrzenie w Mongolji.

KASZGAR, 27 sierpnia. — Poza miastem nastąpiło zbrojne starcie strzelców z oddziału kaszgarskiego z żołnierzami chińskimi, przyczem są ranni z obu stron. Konsul, dowódca oddziału i władze chińskie wspólnie badają to zajście.

KULDZA, 27 sierpnia. — W okręgu urumcyjskim zbuntowali się mongolowie. Kurs pieniędzy chińskich spadł nagle. Handel jest utrudniony.

Braterstwo narodów.

WENECJA, 27 sierpnia. Dowódca kanonierki „Doniec” wydał na cześć naczelnika departamentu marynarki, admirała Carelli bankiet, na którym byli obecni oficerowie rosyjscy i włoscy, przyczem wznoszono toasty na cześć braterstwa obu narodowości.

Wzięcie Kobdo.

KOSZAGACZ, 27 sierpnia. W nocy na 20 b. m. mongoli wzięli szturmem Kobdo, przyczem połowa miasta spłonęła. Twierdza wywiesiła białą flagę. Władze chińskie, przeprawiwszy za ostrzeliwanie konsula rosyjskiego, prosiły o pośrednictwo przy wysłaniu ich przez Mongolję do ojczyzny.

Telegramy własne

„Now. Kurjera Łódzkiego”.

Czy Austrija obsadziła Nowy-Bazar?

BERLIN, 28 sierpnia. — Donoszą tutaj z Konstantynopola, że wczoraj rozeszła się tam pogłoska, iż misja hr. Berchtolda kompletnie się nie udała, oraz że Austro-Węgry ponownie obsadziły sandzak turecki Nowi-Bazar, ten sam, który Austrija podczas przesilenia aneksyjnego dobrowolnie opuściła. Potwierdzenia ostatniej pogłoski dotąd niema.

Choroba cesarza Wilhelma.

KASSEL, 27 sierpnia. — Choroba cesarza — reumatyzm mięśni — zdaje się nie być tak niewinnej natury, jak to pierwotnie ogłoszono.

Trudności w zawarciu pokoju.

BERLIN, 28 sierpnia. — W tejszych sferach dyplomatycznych głoszą na podstawie wiadomości nadchodzących z Rzymu, że obecny skład gabinetu tureckiego utrudnia rokowania pokojowe.

Włamanie i kradzież w Wieliczce.

WIELICZKA, 28 sierpnia. Dzisiejszej nocy do sklepu rzeźnika K. Bombały zakradł się niewysledzony dotąd złodziej i zabrał podobno 3 tys. koron. Złodziej niezauważony przez nikogo został wieczorem zamknięty w sklepie, skąd w nocy uciekł przez wybitą przez siebie dziurę w murze.

Podejrzenie pada na jednego z chłopców sklepowych, który dzisiaj znikł z Wieliczki.

Uniwersytet ruski we Lwowie.

WIEDEN, 27 sierpnia. — Sprawa uniwersytetu ruskiego nie jest już sporna, chyba o tyle, że między nią

a sprawą sejmowej reformy wyborczej istnieje „iunctim”. Jednakże i w tej sprawie (w sprawie reformy wyborczej) przeciwnieństwa nie są tego rodzaju, żeby się nie dały usunąć. Z polskiej strony istnieje życzenie przychylenia się do pewnej części żądań ruskich, tak, że jest zupełnie możliwym, iż we wrześniu może we Lwowie przyjąć do zawarcia uczciwej ugody między polakami a rusinami.

Zdrowie papieża.

PARYŻ, 27 sierpnia. Do „Matina” donoszą z Rzymu o pogorszeniu się zdrowia papieża, które budzi poważne obawy.

Kapitan z „Köpenicku” w Wiedniu.

WIEDEN, 28 sierpnia. Szewo Voigt, słynny „kapitan z Köpenicku” przybędzie wkrótce do Wiednia „dla wypoczynku”. Voigt uchodzi z Niemiec przed reporterami i przedsiębiorcami kinematograficznymi, którzy mu nie dają spokoju i tropią go jak zwierzynę.

Z nekrologii.

B. p. Izidor Cohn.

Sprawiedliwa matka natura, tak po mistrzowski kierująca nawa świata, ustępuje zawsze z pokorą i szczerą żałobą śmierci, gdy ta ofiarę swoją upatruje.

Niezłomne to jej prawo, silniejsze po nad wszelkie jęki protestu i ludzkie trybunały!

To też z rezygnacją złożyliśmy wczoraj na sen wieczny szczątki B. p. Izidora Cohna, zmarłego na obczyźnie, która nadwątłego zdrowia przywrócić mu nie mogła.

Zbyt popularna i typowa była postać zmarłego na bruku łódzkim, by go całe miasto nie знаło.

Sylwetkę tej nawskroś szlachetnej duszy, scharakteryzowali żalobni mówcy, oddając hołd zmarłemu jako dobremu polakowi, prawowitemu żydowi i najlepszemu synowi naszej ziemi, którą gorąco miłował.

Szczerze wzruszenie wtórowało tym wielce dziś znamienym słowom, do których dodać jeszcze trzeba, że zmarły z całą gorliwością pracował w różnych instytucjach społecznych i filantropijnych i że je według możliwości chętnie popierał, a zawsze cechowała go skromność dla siebie i wyrozumiałość dla innych.

Takie dodatnie typy, śmierć bezlitośnie nam zabiera, a życie coraz mniej nam ich daje.

A za te żywione dla mnie życiowe przyjazne uczucia, przyjmij w skromnym darze to moje ostatnie pożegnanie i niech Ci po bojach życia niebo da zasłużony spokój!

N. K.

r2616-1

ODEON

Czwartek i Piątek d. 29 i 30 sierpnia

Na otwarcie sezonu zimowego

Nadzwyczajny wyborny program
KOPALNIE ZŁOTA i DROGICH KAMIENI z natury.

KUBUSZOSTAŁ KOMORNIKIEM kom.

Królowa kurtyzan

DRAMAT w 3 AKTACH wedł. arc. PREVOST
„MANON LESCAUT” ze słynną panią RANGER w roli tytułowej.

Wycieczka do Grande Chatteuse natura.

LEKARZ Z MUSU komedja.

Teatr po odnowieniu z największym komfortem urządzony.

ORKIESTRA SALONOWA.

Zatwierdzona z Wzręp S. W.

Szkoła Akuszeryjna D-ra S. Krukowskiego

w Warszawie
LESZNO 38

Zapisy do szkoły na Wrześniowy semestr przyjmuje kancelaria codziennie. Wykłady rozpoczynają się we Wrześniu. Dyplom szkolny daje prawo praktyki w Królestwie i całej Rosji.

2580-2

25340

POKAZY

gotowania, pieczenia, smażenia
na gazie,

przy odpowiednich objaśnieniach, odbywa-
ją się w każdy **CZWARTEK**, w godzi-
nach od 7—9 wieczorem,

w oddziale

Gazowni Miejskich

w głównym pawilonie

Wystawy Rzem. Przemysł.

w parku miejskim przy ul. Dzielnej

Zarz. Gaz. Miejs. w Łodzi

Dyrektor VII kl. Szkoły handlowej żeńskiej

C. Waszczyńskiej

Zielona № 15

zawiadamia, że egzaminy wstępne rozpoczną się
28 sierpnia, a lekcje 2 września r. b.

Podania przyjmuje kancelaria szkoły codziennie od
10—12.

2561—6—

Laboratorium chemiczno-techniczne

i fizjologiczne

„Zjednoczonych chemików”

w Łodzi

ul. Średnia 20, róg Solnej

pod kierunkiem Inżyniera DOMINIKIEWICZA

Analizy chemiczne dla wszelkich dziedzin
przemysłu włókiennego.

Analizy produktów spożywczych.

Analizy wydzielin (mocz, płociny i t. d.)

♦ ♦ ♦ ♦ ♦

Biuro porad technicznych dla przemysłu
włókiennego. Porady chemiczne. Przepisy.

(Udzielanie porad od godz. 4 do 8 p. poł.)

W niedziele laborat. otwarte od 12 do 2-iej.

Specjalista chorób wenerycznych,
skórnych i dróg moczowych

D-R S. KANTOR,

Piotrkowska № 144, róg Ewangelickiej
Telefon 19-41.

Gabinet Roentgenowski (Prześwietlenie i fotografowa-
nie wnętrza ciała promieniami Röntgena), Świa-
tłolecznicy (choroby skóry i włosów) i Laboratorium
lekarsko-kosmetyczne. Badanie krwi na Syfilis i le-
czenie Salvarsanem (Ehrlich-Hata 606.) Gabinet elek-
troterapeutyczny (Masaż wibracyjny i pneumatyczny
podług prof. Zabłudowskiego — niemoc płciowa).
Godziny przyjęcia: 8—2 rano i 5—9 pp. Dla pań
osobna poczekalnia.

r2521—0—1

Ogłoszenie.

Szkoła Prywatna T. Markiewicza

w Łodzi Zawadzka № 9.

zajmuje się specjalnie przysposabianiem chłopców do klas niż-
szych średnich zakładów naukowych wszelkich typów. Egzaminy
wstępne i przyjmowanie do szkoły nieumiejących czytać zacznie
się 24 sierpnia, lekcje 2 września. 2563—6

Natychmiast potrzebni są wszędzie

agenci - współpracownicy

bez ponoszenia kosztów i ryzyka na stałą pensję i procenty
Szczegółowe informacje wysyła się bezpłatnie. Irkuck. Kantor
gazety „Sybirskij torgowo-promyslennyj Wie-
stnik” Porytamskaja № 14 3310

Żeńska VII^{kl.} kl. szkoła polska

Z. Pełkowskiej

w Łodzi, ul. Wólczańska № 55.

Egzaminy wstępne i poprawkowe 2, 3 i 4 września.
Podania przyjmuje kancelaria szkoły codziennie od
11—5.

Zjazd Rektorów Uniwersytetów szwajcarskich przy-
znał abiturjentkom prawo wstępu na wszystkie wy-
działy wszechnic Kantonów Szwajcarskich w cha-
akterze słuchaczek rzeczywistych. r2603—0—1

Kto szuka:

pracy,
posady,
służby,
mieszkania,
zbytu towarów,
reklamy wyrobów,
dzierżawy.

Kto potrzebuje:

inżynierów,
urzędników
techników,
leśniczych,
pomocników,
pokojówek,
kucharzy,
kucharek,
służby.

Kto chce:

nająć mieszkanie,
kupić lub sprzedać
ziemię, handel,
gospodarstwa,
pożyczyć pieniędzy
i t. p.
lub podać cośkolwiek
do wiadomości ogółu

najlepiej i najtaniej

uzyska to przez

OGŁOSZENIA

w „Nowym Kurjerze Łódzkim”.

Księgarnie Gebethnera i Wolffa polecają
Nowość!
JORDANA (JULJANA WIENIAWSKIEGO).

Kartki z Pamiętnika

zawierające obrazy z okresu przedpowstaniowego,
z powstania 1863 r. i z emigracji.

Cena dwóch tomów rb. 2.40.

Czysty dochód z tego wydawnictwa przeznaczył autor
na korzyść Towarzystwa Literatów i Dziennikarzy oraz Kasy
Literackiej. 538—3—1

Do nabyć we wszystkich księgarniach.



Dentysta

S. Rakiszski.

powrócił

Piotrkowska № 81, tel. 16-87.

Teatr „URANIA”.

PROGRAM od 16 do 31 sierpnia r. b.

Pepi Konrad

Węgierska tancerka

Les Atillas

Gladiatorzy

Pilz & Naumann

Duet ekscentryczny ze swoim ory-
ginalnym repertuarem

Lotte Lenman

Soubretka

„Lie Alice

Cwiczenia na amerykańskim trapezie

„Jarwinok

Oryginalny kwartet malarowski

Les Alexanders

Scena choreograficzna

„Wilderseck

Komiczni gimnastycy na reku

Występy Operetki Wiedeńskiej

Dzień dobry panu FISCHER

Wodewil w 1 akcie

Reżyser **A. Fischer**

Kapelmistrz **A. Günther**

Urania Bio

Nowa seria obrazów.

W ogrodzie Koncert damskiej
orkiestry na dętych instrumen-
tach. Wies afrykańska, ple-
mienia Somali. Artysta malarz
bez rąk.

Prośby

Zestawiam prośby,
zażalenia, skargi a-
pelacje i t. p. do
Władz Sądowych i
również paszporty zagraniczne.

M. Baum. Piotrkowska 31.

Adwokat Przysięgły

Edward Filipkowski

powrócił.

Przyjmuje od 4—7. Konstanyńska
№ 19—telef. № 11-40. r2606—3—1

Dr. Leon Grossman

Dzielnia 7.

Specjalista chorób wewnętrznych
i nerwowych przyjmuje od 9-11
od 4—6. 2507—10

Ważne dla Pań!

SPECJALNY
FRYZJERSKI SALON dla PAN

„EUGENJA”

KARTOWSKA,

Łódź, Konstanyńska 5
Telefonu № 28-01.

Poleca Szan. Paniom w Łodzi i okolicach
NAJPIĘKNIJSZE CZESANIE

mycie głowy z natychmiastowym wysu-
szeniem (Manicour) czyszczenie paznokci
farbowanie włosów i wszelkie roboty w
zakresie perukarstwa wchodzące jako to
loki turbano we warkocze i postiche, za-
wsze w najnowszym stylu wykonywane
pod moim kierunkiem. Wyuczam upina-
nia najnowszych fryzów w 5 lekcjach
Abonament na miejscu i w domach

The Bio-Express

Zielona № 2.

Od dziś do Piątku 30 sierpnia włącznie:

Za kulisami kabaretu

Wstrząsający dramat z życia artystów za kulisami Berlińskiego Wintergartenu w 3 częściach i wiele innych pięknych obrazów.

UWAGA: Sala zimowa gruntownie odświeżona.

r2612—1—1

Dr. REJT

Srednia 5.

Sp.: Choroby skórne, weneryczne, kosmetyka lekarska. Leczenie Syphilisu Salvarsanem „ERLICH-HATA 606” wśród-żylnie. Leczenie elektrycznością (elektroizem) i masażem wibracyjnym. Dla pań osobna poczekalnia. Godziny przyjęć: od 8—1 rano i od 4—8 wiecz. W niedziele i święta 9—2 po p.

Dr. Rabinowicz

CHOROBY GARDŁA, NOŚA I USZU.

3. Zielona 3.

Dr. E. Szyldkret

Akuszerya i choroby kobiece. Zachodnia 36 m. 7 telef. 19-51 także wejści z Piotrkowskiej 3 (Hotel Polski)

Godz. przyj. 10¹/₂—12 rano i 4¹/₂—7

Ogłoszenia drobne.

A.A. Kredens, stół, krzesła, otomana, szafy do ubrania, łóżka z materacami, umywalka, toaletka, szafki nocne, garnitur salony, obrazy, lampy, maszyna do szycia, kredens kuchenny, sprzedam bardzo tanio, byle zaraz. Widzewska 104, m. 9 II piętro front. 2413—10

Iam miesięczną pensję lub więcej za wyrobienie posady kasjerki lub inne miejsce biurowe dla inteligentnej panny z 6-cio klasowym wykształceniem. Wiadomość „dla dyskretnej” w redakcji Kurjera. 2439—3

Fortepian krótki, czarny, z metalową płytą, mocnym tonem, sprzedam. Pańska 4. 2500—3

Motor naftowy 3-konny używany, w dobrym stanie do sprzedania. Wiadomość u Engla w Koluszkach. 2447—3

Od 1 Września zaczyna się kurs nowy kursy przygotowawcze na różne świadectwa Mikołajewska 22—9. 2467—5

Obiady smaczne i zdrowe. Stancje dla uczniów lub uczenie z utrzymaniem. Dom chrześcijański Skwerowa 10 m. 5, pierwsze piętro. 2441—4

Pprzed futrzanym sezonem. Tania wyprzedaż męskich kapeluszy, czapek oraz czapek uczniowskich. Ceny bardzo niskie. E. Affer. Piotrkowska 9. 2501—3

Potrzebni subiekci malarzcy, także i chłopcy obeznani z malarstwem. Wiadomość u I. Koprowskiego, Konstancyń. 2483—2

Potrzebny od 1 października niewielki pokój z kuchnią na III piętrze w pobliżu Zielonego Rynku i ul. Cegielińskiej. Oferty pod „Lokal” składać w „Kurjerze”. 2489—3

Sklep kolonialny do sprzedania bardzo tanio z powodu niezgody małżeńskiej na Bałutach ul. Chłodna № 16. 2468—3

380. Książek polskich i Biblia stała, rozrytna do sprzedania. Piotrkowska 259 m. 19 w oficynie. 2491—2

Zaginęła karta od paszportu wydana z fabryki Gustawa Schreiera na imię Julji Sobolewskiej 2493—1

Zaginal paszport wydany z gminy Działki pow. łaskiego gub. piotrkowskiej na imię Biny Pradł Szlamkiewicz. 2495—3

Zaginęły 2 paszporty wydane z gminy Biała, pow. brzezińskiego, gub. piotrkowskiej na imię Stefana i Leokadii Wojteczak. 2498—3

Zaginal paszport, wydany przez Konsula austro-węgierskiego w Warszawie na imię Wincentego Brockiego. 2463—3

Zaginal paszport wydany z gminy Kopszewnica pow. sandomierskiego gub. radomskiej na imię Feliksa Lesniewskiego. 2466—3

Zaginal paszport wydany z gminy Chojaty, pow. łódzkiego, gub. piotrkowskiej na imię Antoniego Prazmowskiego. 2480—3

Księgarnia Gebethnera i Wolfa w Warszawie, Lublinie i Łodzi polecają w opracowaniu

Maxymiana Lixenbarga, uchwaone przed paru dniami:

Ubezpieczenia robotników. Nowy projekt prawa z 1912 r. 40 k.

Odszkodowanie robotników z projektem nowego prawa 1912 r. Przewodnik informacyjny dla fabrykantów, lekarzy, urzędników i robotników. W oprowie 1,25 k.

Do nabycia we wszystkich księgarniach. 2498 3 1

Wanda Krachel

właścicielka pracowni wyjechała.

MODYSTKA SUKIEN

HELENA SALC

powróciła z zagranicy.

Przejazd № 14 m. 16. 2492—3—1

Doktor

A. Tereszkowicz

Choroby wewnętrzne i dzieci mieszka obecnie Widzewska 40, № Telef. 26-92

Dr. Kazimierz

Brzozowski

powrócił.

Dr. D. Helman

powrócił.

Mikołajewska 4

Choroby uszu, nosa, gardła i krtani. Przyjmuje od 10—12 i od 5—7 pp. r2595—0—1

Dentysta

F. Dreitzer-Fin

POWRÓCIŁ

Piotrkowska № 24.

Dr. Feliks Skusiewicz Andrzej 13.

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.

Przyjmuje: od 9—11 g. rano 4—8 g. popoł. W niedziele święta od 10—1 g. rano. Telef. 22-66.

Dr. Litmanowicz Kółka 12.

Choroby dróg moczowych (pęcherza i nerek)

Cystoskopia i zgłębnikowanie moczowodów.

Godz. przyjęć: od 8—10 i 4—6

Dr. Wajsberg

powrócił

Wschodnia № 72.

Lekarz-weterynarji

Szymon Wolman

Piotrkowska 145. Tel. 29-00

Od 8—10 rano — 2—4 p. p. Dla niezamężnych od 10—12 p. p. Łutomierska 21 (Bałuty) 2208—0—

Dr. M. Papierny

Akusz i specjalista chorób kobiecych.

Przyjmuje do 11 rano i od 4—6 po południu.

Ulica Południowa 23

Telefonu № 16-55.

Doktor

S. Gerszuni

powrócił

Piotrkowska № 121 Telef. 18-07

Dr. Kerer-Gerszuni

Choroby kobiece.

powróciła

Piotrkowska № 121 Telef. 18-07

przyjmuje od 3 do 6 po p. W niedziele od godziny 9 do 12 rano.

Dr. Leyberg

powrócił

Weneryczne, płciowe i skóry od 10—1, 6—8. Niedziele i święta od 8—1.

Dla Pań—5, poczekalnia od dzielnia.

Krótką 5, tel. 26-50.

Dr. L. Klaczkin

Konstantynowska 11.

Syphilis, skórne, weneryczne, choroby dróg moczowych.

Przyjmuje od 8—1 rano i od 5—8 wiecz. dla pań od 4—5 po południu. 713—0

Dr. L. Prybulski

POŁUDNIOWA № 2.

Telefon 13-59.

Choroby skórne, włosów, (kosmetyka lekarska) weneryczne, moczopłciowe i niemocy płciowej. Leczenie syphilisu Salvarsanem „Ehrlich-Hata 606 i 914.” wśród-żylnie.

Leczenie elektrycznością i masażem wibracyjnym, ulica.

Przyjmuje chorych od 8—1 rano i od 4—6 po poł., pań od 5—6 po poł. Dla pań osobna poczekalnia.

STACJA DR. Z.W. WIED. POCZTA I TELEGRAF NA MIEJSCU, POŁĄCZENIE TELEFONICZNE Z WARSZAWĄ I ŁÓDZIĄ.

2 GODZ. JAZDY KOŁEJĄ OD ŁÓDZI, 5 MINUT SZOSĄ OD STACJI.

Grodzisk

Zakład Lecznicy ♦ Cały rok otwarty

Ładny park, kanalizacja, światło elektryczne, ogrzewanie centralne. Kuchnia własna i dyetyczna. Leżalnia i kąpiele słoneczno-powietrzne. Nowa instalacja hydro-terapeutyczna. Kąpiele świetlne, 4-komorowe, sinusoidalne, gazowe z płynnego CO₂; natryski z gorącego powietrza. Masaż ręczny i wibracyjny. Mechanoterapia. Cena od 3 rb. 75 kop. do 6 rb. Prospekt i cenniki gratis i franco.

Kierownik zakładu Dr. Bronisław Malewski.

DRUKARNIA

ST. KSIĄZKA

Łódź, Zachodnia № 37.

DRUKARNIA ZAOPATRZONA ZOSTAŁA W NOWE WZORY PISM.

PRZYJMUJE WSZELKIE ROBOTY W ZAKRES DUKARSTWA WCHODZĄCE, PO CENACH UMIARKOWANYCH.

WYDAWNICTWA GEBETHNERA I WOLFFA NOWOSCI

Juljusz Słowacki

LIRYKI.

W wyborze i układzie Artura Górskiego. Cena kop 90. W wytwornej oprawie w skórę rb. 3.

Kazimierz Te majer

POEZIE.

Serja VII.

Cena rb. 1.20, w ozd. opr. rb. 1.60.

Tęgoż autora poprzednio wydano:

POEZIE. Serja I. Wydanie 3 cie rb. 1.—, W ozd. opr.	1.40
POEZIE. Serja II. Wydanie 4-ter rb. 1.—, W ozd. opr.	1.40
POEZIE. Serja III. Wydanie 3-cie rb. 1.—, W ozd. opr.	1.40
POEZIE. Serja IV. Wydanie 3-cie rb. 1.—, W ozd. opr.	1.40
POEZIE. Serja V. Rb. 1.20 W ozd opr	1.60
POEZIE. Serja VI Rb 1,20 W ozd opr	1.60
WYBOR POEZJI Rb 1,50 W ozd opr	2.—
W wytwornej oprawie w półskórę	2,40

Do nabycia we wszystkich księgarniach